**Cena** jednego egzemplarza **25 groszy.** Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

**Nr. 1. Kraków, dnia 10 stycznia 1932 r. Rok XX.**

# LUD KATOLICKI

**DWUTYGODNIK ILUSTROWANY**

**Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.**

*Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.*

**Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.**



# Świat na opak.

Jakże przykro pisać na taki temat. Niestety, tak jest, świat poszedł po wielkiej wojnie na opak. Może w pierwszych latach, gdy jeszcze ludzie nie ochłonęli z gorączki wojennej, nie odczuwało się tego wstrząsu tak w kierunku moralnym, jak i materjalnym — ale już po dziesięciu latach zaczął się on ujawniać na dobre. Doszło wreszcie do tego, że dziś z przerażeniem patrzymy, jak — nie jeden kraj, nie jeden naród — niemal cała ludzkość kręci się w fatalnem błędnem kole, szarpiąc się i szukając wyjścia.

Bankructwa firm i interesów nawet przedtem silnych, zamykanie fabryk i warsztatów pracy, co powoduje wyrzucanie ludzi na bruk i wzrost bezrobocia, brak kredytu, krachy giełdowe i chwianie się waluty w państwach nawet takich, jak Anglja — to wszystko nie wróży nic dobrego, a — uchowaj Boże, by się nie skończyło jakąś zawieruchą!

Wiemy, co nam dał rok 1931, a nie wiemy, co nam przyniesie rok 1932? Z tego nie wynika, byśmy mieli upadać na duchu, obojętnieć na wszystko i poddawać się — jak to mówią — losowi.

Musimy pamiętać o starej prawdzie, że niema takiej sytuacji, z którejby nie było wyjścia, trzeba tylko chcieć znaleźć to wyjście i trzeba go szukać szczerze. Chyba po tylu doświadczeniach wiedzą narody — a przedewszystkiem ci, którzy niemi kierują, gdzie leży przyczyna obecnego kryzysu ekonomicznego i gospodarczego.

Przecież żywności nie brak w świecie, skoro tysiące worków kawy w południowej Ameryce topi się, by podnieść cenę tego towaru, przecież w bankach państwowych leżą sztaby złota, przecież Pan Bóg daje urodzaje z roku na rok, a ludzie umieją potęgować urodzajność ziemi i jeszcze — według obliczeń uczonych — na długo wystarczy i chleba i opału na naszej planecie. Gdzież więc przyczyna zła?

Już wszyscy na nią bez wahania wskazują.

Jest nią kryzys moralny ludzkości. Brak wzajemnego zaufania i dobrej woli, brak szczerej współpracy, odgraniczenia się cłami i wygórowanemi opłatami, brak wiary i ochoty do przestrzegania zawieranych umów i traktatów, to doprowadziło do obecnego stanu i to go przewleka.

Nie zaradzą tej biedzie — jak wielu mniema — żadne moratorja, nie przyniesie ulgi żadna nowa wojna, której może niektórzy wyglądają, nie pomogą czasowe półśrodki, ani plastry, łagodzące chwilowo ból na pewnych odcinkach organizmu.

Lekarstwo musi być radykalne w najlepszem znaczeniu słowa. Takiem lekarstwem niezawodnem jest powrót do zasad moralnych w poczynaniach poszczególnych rządów i międzynarodowych konferencyj.

Dobre będą układy gospodarcze, dobre pakty nieagresji czyli niezaczepiania, dobre konferencje rozbrojeniowe, o ile wejdą w życie, a nie zostaną tylko na papierze. A wejdą w życie, gdy będą oparte na uczciwych zasadach moralnych, wypływających z nauki Chrystusowej. O to właśnie chodzi w dobie obecnego strasznego kryzysu i tu jest skuteczny ratunek.

DR. ANTONI MATAKIEWICZ.

# Odpowiedzialność za uszkodzenie przez automobile.

Wskutek wzmożonego ruchu automobilowego (autobusów, automobilów, motocyklów) zdarza się wiele wypadków powodujących śmierć i kalectwa ludzi, uszkodzenie zwierząt i rzeczy.

Na czasie więc będzie choć pokrótce przedstawić przepisy ustawy odnoszącej się do tej sprawy.

Tak zwana ustawa automobilowa z 9 sierpnia 1908 r. dziennik ustaw państwa Nr. 162, w § 1 postanawia:

Gdy przez ruch pojazdu drogowego (automobilu) poruszanego siłą elementarną na publicznych ulicach i drogach, nie na szynach został kto uszkodzony lub zabity, albo też spowodowaną została szkoda w rzeczach, to odpowiada kierownik i właściciel lub każdy współwłaściciel za zwrot spowodowanej szkody, a mianowicie w razie uszkodzenia rzeczy za wyrównanie szkody wedle § 1323 ustawy cywilnej, w razie uszkodzenia cielesnego wedle §§ 1325 i 1326 ustawy cywilnej, w razie zabicia wedle § 1327 u. c.

Od odpowiedzialności jako kierownicy zwolnieni są wojskowi, jeżeli kierowali automobilem, pełniąc swą służbę. Więcej osób obowiązanych do wynagrodzenia szkody odpowiada niepodzielnie (solidarnie). — Podczas gdy wedle ogólnych zasad i przepisów prawnych ten odpowiada za szkodę, który był bezpośrednim sprawcą szkody, albo kto dopomógł do wyrządzenia szkody więc np. ten, co drugiego skaleczył albo także i ten, który czynnie lub słownie dopomagał lub zachęcał uszkodziciela, by wykonał czynność, z której powstała szkoda, to jeśli szkoda wyrządzona została przez automobil poruszany siłą elementarną (np. elektrycznością) na publicznych ulicach lub drogach można skarżyć o odszkodowanie kierowcę automobilu (szofera), który był bezpośrednim sprawcą wypadku automobilowego, ale także i właściciela względnie właścicieli danego automobilu, który wraz z kierowcą będą odpowiadać uszkodzonemu solidarnie za szkodę, to znaczy każdy z osobna za całą szkodę, a nie tylko za jej część.

Rzecz naturalna, że wymienione osoby tylko wtedy będą odpowiadać za szkodę wyrządzoną, jeśli kierowca automobilu ponosi winę wypadku, bo np. był nietrzeźwy, nie miał upoważnienia lub wogóle uzdatnienia do kierowania automobilem, nie dawał sygnałów ostrzegawczych, jechał za szybko lub niewłaściwą stroną drogi, mijał inne pojazdy w sposób nieprzepisowy itp. lub gdy sam utomobil posiadał wady we funkcjonowaniu.

Bo jeśli szkoda powstała nie z winy kierowcy ani samego automobilu, lecz z winy osoby trzeciej lub samego uszkodzonego, który mimo sygnałów ostrzegawczych przebiegał przez jezdnię w chwili nadjeżdżania automobilu, lub jeśli szkoda powstała przez uszkodzenie spłoszonych zwierząt wałęsających się bez nadzoru na publicznej drodze, to w danym wypadku ani szofer ani właściciel automobilu nie ponoszą winy i nie mogą być pociągnięci do zwrotu szkody.

Jeżeli winę wypadku automobilowego a temsamem szkody ponosi częściowo sam poszkodowany, częściowo osoba trzecia, a częściowo kierowca automobilu, lub jeśli wypadek spowodowany został częściowo przez wadliwą konstrukcję automobilu, wtedy nie można żądać od szofera i właściciela automobilu zwrotu całej szkody, lecz tylko pewnej jej części, którą na podstawie przeprowadzonej rozprawy oznaczy sędzia.

Ustawa automobilowa pociąga do odpowiedzialności za szkodę nie tylko szofera zwykle bezpośredniego sprawcę wypadku, lecz i właściciela auta, który odnośnego szofera przyjął, który jako właściciel odpowiedzialny jest za wady konstrukcji auta, a także i dlatego, że przeważnie kierowca (szofer) nie posiada majątku i nie możnaby od niego ściągnąć odszkodowania.

Aby poszkodowany w wypadku automobilowym mógł dochodzić swych roszczeń o zwrot szkody na podstawie ustawy automobilowej, a w szczególności nie tylko przeciw kierowcy lecz także przeciw właścicielowi automobilu, winien poszkodowany w ciągu 4 tygodni po dniu w którym dowiedział się o osobie zobowiązanego do wynagrodzenia donieść temuż o wypadku, oraz winien wnieść do właściwego Sądu skargę o odszkodowanie w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanego do wynagrodzenia.

Po upływie 3 lat od wypadku automobilowego nie można już wnosić skargi o odszkodowanie na zasadzie ustawy automobilowej choćby poszkodowany pierwej nie dowiedział się o osobie sprawcy szkody.

W sądach mamy coraz więcej skarg o odszkodowanie z powodu wypadków automobilowych. Są to sprawy bardzo skomplikowane, bo trzeba przy rozpoznawaniu ich zbadać, czy i kto ponosi winę wypadku i uszkodzenia, a także w razie ustalenia winy pozwanych zwykle szofera i właściciela pojazdu automobilowego bada się wysokość szkody.

Szkodę zaś powstałą przez wypadek automobilowy strona skarżąca podaje zwykle za wysoko.

W jednym z takich procesów automobilowych podał poszkodowany w skardze wysokość swej rzekomej szkody na 95 tysięcy złotych, a po przeprowadzeniu rozmaitych dowodów ograniczył ją do 27 tysięcy złotych.

Roszczeń o odszkodowanie z wypadku automobilowego nie można zaskarżyć na zasadzie ustawy automobilowej, lecz tylko na zasadzie przepisów powszechnej ustawy cywilnej o ile wedle potwierdzenia urzędowego na odnośnym automobilu umieszczonego chyżość jego na dobrej i równej drodze nie może przekroczyć 25 klm. na godzinę.

---

# Do naszych Przyjaciół.

Stare przysłowie powiada: Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. W obecnych czasach wszystkich nas gniecie jedna bieda, którą nazywamy kryzysem, o której się tak dużo mówi i pisze. Bogaci ludzie i bogate firmy bankrutują, wiele też pism przestało wychodzić z braku funduszów i poparcia. Niejeden prenumerator chciałby pismo odbierać i czytać, a nie stać go na zapłacenie prenumeraty. Wiemy o tem dobrze, bo i my od dłuższego czasu borykamy się z trudnościami. Wiele grosza zalega nam u naszych kolporterów.

Nie chcąc przerywać wydawnictwa, zredukowaliśmy i objętość i czas wydawania „Ludu Katolickiego“. Uczyniliśmy to z wielką przykrością, a w tej nadziei, że przecież ten fatalny okres skończy się i będziemy mogli pracować normalnie. Każdy życzliwy, każdy przyjaciel naszego pisma rozumie dzisiejsze położenie, i w tem właśnie pokładamy ufność, że przetrwamy.

Przeto apelujemy do naszych Przyjaciół, by nam w dalszym ciągu przychodzili z pomocą przez uiszczanie prenumeraty i jednanie nowych odbiorców. Okażcie się prawdziwymi przyjaciółmi pisma, które od lat dwudziestu było Waszym przyjacielem i chce nim być nadal, niosąc radę, światło i pociechę w ciężkim trudzie życia.

*Redakcja „Ludu Katolickiego“.*

# Na przełomie Starego i Nowego Roku.

Upłynął rok 1931. Nie żałujemy go. Lekki on nie był. To się wie. Zima jeszcze zbiegła jako tako. Ale już z wiosną, na progu przednówka, ceny zboża spadły do takiego niskiego poziomu, jakiego nikt nie pamiętał od lat najdawniejszych. I gdybyż to tylko u nas. Wcale nie. Od kupców, którzy wywożą zboże zagranicę, do tych krajów, co wskutek surowego klimatu, czy małego obszaru posiadanych pól, własnego zboża nie mają, wiemy, że ponieśli oni znaczne na tym wywozie straty, bo i zagranicą było nie lepiej, a może jeszcze gorzej. Co się okazało? Oto bolszewicy, którzy uwzięli się na cały świat ucywilizowany, aby w nim robić ustawiczny zamęt, w owej porze właśnie rzucili na rynki zagraniczne takie masy zboża, że ceny spadły zamiast się podnieść jak to zwykle w tym czasie przednówkowym bywa. Zboże więc, skoro go nie można było wywieźć, zostawało w kraju, a że urodzaju nam Pan Bóg nie poskąpił, zatem i ceny były niskie.

Gdybyż to jeszcze artykuły przemysłowe były tanie. Ale nie. Ceny wyrobów przemysłowych trzymały się. Aby kupić kosę czy łopatę, albo coś z przyodziewku, musiał gospodarz dwa i trzy razy tyle zboża sprzedać, ile dawniej sprzedawał. Ciężko było. Wtedy jednak przyszedł z pomocą rząd. Ludzie, którzy kierują naszem państwem, postanowili, że musi się tu coś zmienić, wiedzieli bowiem, że tak jak jest, dalej być ne może. Któż to kupuje wyroby naszych fabryk? Wieś przecież. Kto więc je kupi, jeśli wieś nie ma pieniędzy? Nikt. Wtedy i fabryki musiałyby stanąć i robotnicy straciliby pracę, a ilość naszych bezrobotnych, niewielka w porównaniu z innemi państwami, wzrosłaby niesłychanie.

Rząd zwołał naradę z przemysłowcami czyli z fabrykantami, postanawiając wyjaśnić czy nie kalkulują oni zbyt drogo swych towarów. Okazało się, że owszem, można coś niecoś zmniejszyć ceny, ale niedużo, bo inaczej zaczną dokładać. Ale wtedy też wyjaśniło się, że ceny wyrobów przemysłowych na fabrykach są jeszcze dość nie wysokie w porównaniu z temi cenami, jakie bierze kupiec w sklepie. Zkolei więc wzięto na spytki kupców, aby wyświetlić ile zarabiają i czy ten zarobek jest godziwy. No i okazało się, że kupcy także zarabiają stosunkowo niedużo. Gdzież zatem podziewała się różnica. Dlaczego towar u fabrykanta był tani, a u kupca w sklepie tak drogi, że go gospodarzowi przy tych niskich cenach zboża ani kupić?

Poszukano przyczyny tego zjawiska i okazało się, że te ogromne zarobki, stanowiące różnicę między ceną naprzykład kos lub wideł na fabryce, a ceną tych samych artykułów u kupca, toną w kieszeniach różnych pośredników. Kosa, buty czy łopaty, zanim się dostawały do kupca, musiały przejść przez liczny szereg rąk i w każdych rękach coś z tego zarobku zostało. Tak dłużej być nie mogło i rząd rozpoczął energiczną akcję w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych. Akcja ta, polegająca na zmniejszeniu liczby pośredników między producentem a nabywcą bezpośrednim, osiągnęła wynik wręcz doskonały. Wszystko staniało i dziś możemy już nabywać potrzebne towary po przystępniejszych cenach.

A teraz powróćmy do zboża. Niskie ceny trwały przez pierwsze sześć miesięcy. Począwszy od końca lip a jednakże zboże poczęło już iść w górę. Z początku niewiele, potem więcej, aż wreszcie doszło do dzisiejszego poziomu dającego rolnikowi zupełną opłacalność jego pracy. Nic nie zapowiada, aby ceny te miały spaść. Odwrotnie. Wszystko wskazuje, że utrzymają się i nadal. I pod tym względem położenie nasze różni się zasadniczo od położenia innych krajów, gdzie po pewnem podniesieniu się cen, znowu rozpoczął się w dniach ostatnich spadek.

Jak widzimy więc, Rok Stary po dłuższem gnębieniu przyniósł nam przecież pewną zmianę na lepsze. Dajże nam, Panie Boże, aby Nowy Rok nie okazał się gorszy i aby dał nam dobry urodzaj. Zima ma przebieg łagodny. Mrozów dużych jakoś niema. Oziminy przykrył śnieg. Może więc będzie dobrze.

## HEJ KOLENDA!

*„Lud Katolicki od początku czytuję*
*I coraz to bardziej to pismo miłuję,*
*Wierność mu ślubuję — wytrwać obiecuję...*
*Hej kolenda, kolenda.*

*W wieczór Sylwestrowy przyszło mi do głowy,*
*Abym powinszował Wam w tym Roku Nowym,*
*A więc kolenduje — i wszystkim winszuję...*
*Hej kolenda, kolenda.*

*I najprzód winszuję naszej Redakcji*
*Za to, że nam zawsze tyle atrakcji*
*Ciekawych udziela, uczy, rozwesela...*
*Hej kolenda, kolenda.*

*Równocześnie też Panu Redaktorowi:*
*Niech Mu z Nowym Rokiem szczęście się odnowi,*
*Niech się dobrze czuje — i „Lud“ redaguje...*
*Hej kolenda, kolenda.*

*A wkońcu kochanym Czytelnikom życzę:*
*Niech Wam Boże Dziecię łask Swoich użycza,*
*Niech Was szczęściem darzy — i młodzi i starzy...*
*Hej kolenda, kolenda.*

*Brzmią wszędy radosne kolendy w kościele,*
*Kolendową nutę śpiewa rodzin wiele.*
*I my też śpiewajmy — „Lud Katolicki“ czytajmy...*
*Hej kolenda, kolenda.*

*Józef Serafin, Męcina.*

## Polska na tle stosunków światowych.

Prawie każdy tydzień przynosi obecnie coraz nowe dowody, że znaczenie Polski na szerokim świecie utwierdza się i wzrasta. Właśnie w tygodniu przedświątecznym dowiedzieliśmy się ważnej nowiny, dotyczącej również i Polski.

Okazuje się, że jeszcze w sierpniu 1931 r. Francja zawarła z Rosją sowiecką układ o nieawszczynaniu wojny. Układ taki oznacza, że Francja i Rosja zobowiązują się nie napadać na siebie nawzajem i wogóle nie brać udziału w żadnych wrogich sobie poczynaniach. Zawarcie takiego układu było bardzo ważne dla Rosji sowieckiej, która ciągle podejrzewała Francję, że przygotowuje ona wyprawę zbrojną przeciwko Rosji komunistycznej.

Francja, zawierając tak ważny układ z Rosją, nie zapomniała o swej sojuszniczce — Polsce. Układ zawarty był pod warunkiem, że wejdzie on w życie wtedy dopiero, gdy Rosja podpisze podobny układ z Polską. Polska zresztą już dawniej zaproponowała Rosji zawarcie układu o wzajemnem niezaczepianiu się.

Rosja dotychczas wzdragała się zawrzeć taki układ, bo na przeszkodzie stały Niemcy. Związały one Rosję paktem, zawartym jeszcze przed kilkoma laty i liczyła na to, że przyjdzie chwila sposobna, gdy wspólnie z Rosją będą mogły napaść na Polskę. Obecnie Rosja potrzebuje pomocy pieniężnej ze strony Francji. Dlatego zawarła z Francją układ o wzajemnem niezaczepianiu się i objawiła nareszcie dobrą wolę zawarcia takiegoż układu z Polską. Polska znowu ze swej strony pamiętała o swej sojuszniczce Rumunji i o swych północnych sąsiadach — Łotwie i Estonji.

Polska wymogła tedy od Rosji, by zobowiązała się nie zaczepiać ani Rumunji, ani państw bałtyckich — Łotwy i Estonji. Rosja zgodziła się na to. W ten sposób Polska zyskuje spokój i bezpieczeństwo na całej swej granicy wschodniej. Okazuje się przytem, że skrzydła naszego Orła Białego rozrosły się już tak potężnie, że mają moc roztoczyć swą przyjazną opiekę nad Rumunją i państwami bałtyckiemi.

Wszystko to bardzo idzie nie po myśli Niemiec. Polska, mając potężną i wierną sojuszniczkę we Francji, mając przyjazne stosunki z Anglją i zabezpieczywszy od napaści ze strony Rosji nietylko siebie, ale i swą sojuszniczkę Rumunję i przyjazne państwa bałtyckie — Polska może spokojnie słuchać wojowniczych wrzasków, jakie dochodzą nas od granicy niemieckiej. Niemcy nie ośmielą się napaść na Polskę, gdy Rosja nie da im pomocy.

Tak więc, rok nowy — 1932-gi, Polska rozpoczyna w tak korzystnem dla siebie, swych przyjaciół i sojuszników układzie politycznym, jakiego nie miała nigdy jeszcze od chwili odzyskania bytu niepodległego. Międzynarodowe położenie polityczne Polski doznało znakomitej poprawy i umocnienia. Za poprawą bytu politycznego musi przyjść poprawa stosunków gospodarczych. Jest to zupełnie prawie pewne, że w r. 1932 zarówno w Polsce, jak i na świecie całym rozpocznie się poprawa stosunków gospodarczych, zakłóconych ustawicznemi groźbami nowej wojny, jakie szły z Niemiec. Obecnie, gdy Rosja zobowiąże się nie zaczepiać ani Polski, ani Rumunji, Łotwy i Estonji, — świat cały zrozumie, że groźby niemieckie są puste i bezsilne.

Gdy zaś świat nabierze przekonania, że spokój w Europie naruszony nie będzie, przyjdzie za tem poprawa stosunków gospodarczych.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK TYGODNIOWY.

**Styczeń**

**1 Piątek: Nowy Rok**
2 Sobota: Makarego op.
**3 Niedziela: Genowefy p.**
4 Poniedziałek: Eugenjusza m.
5 Wtorek: Imienia Jezus
**6 Środa: Trzech Króli**
7 Czwartek: Lucjana m.
8 Piątek: Seweryna op. i b.
9 Sobota: Juljana i Baz.
**10 Niedziela: 1 po 3 Kr., św. Rodz.**
11 Poniedziałek: Hygina pap.
12 Wtorek: Arkadjusza, Ernesta
13 Środa: Weroniki
14 Czwartek: Hilarego
15 Piątek: Pawła I pust.
16 Sobota: Marcelego pap.

**Od dłuższego czasu** krążą uporczywie pogłoski o zmianach w rządzie. Nie jest wykluczone, że po sesji budżetowej jakieś zmiany nastąpią, na razie jednak trudno powiedzieć, w jakich rozmiarach to nastąpi.

**Zgon szczerego przyjaciela Ludu Katolickiego.** W Borzęcinie zmarł z końcem grudnia u. r. długoletni prenumerator naszego pisma ś. p. Józef Rogóż, ojciec ks. kan. Rogoża z Ropczyc, syn wybitnego działacza społecznego i również wielkiego przyjaciela Ludu Katolickiego.

**Proces „brzeski“** jest już na ukończeniu. Wyroku należy się spodziewać między 15 a 20 stycznia b. r.

**Sesja sejmowa.** Po przerwie świątecznej sesja sejmowa rozpoczyna się 12 stycznia. Na porządku dziennym jest budżet, a nadto pracują wszystkie niemal komisje. Poza komisją budżetową należy na pierwszem miejscu wymienić komisję konstytucyjną, która ukończyła czytanie odpowiedzi na ankietę w sprawie zmiany Konstytucji.

**Nowe 20 złotówki** papierowe, mniejsze od dotychczasowych, przedstawiają się sympatycznie.

**Wysokie odznaczenie.** Ks. Prałat Szymkiewicz z Brzostka został w listopadzie u. r. odznaczony wysokim orderem Polski Odrodzonej.

# Z szerokiego świata.

### FRANCJA POSIADA NAJWIĘCEJ ZŁOTA.

Wedle świeżo ogłoszonego tygodniowego zamknięcia rachunków Państw. Banku Francji, zapas złota wzrósł tam o dalsze 70 mil. fr., osiągnął zatem rekordowy stan — 68 miljardów 63 miljony fr.

Oznacza to 60·2 proc. pokrycia ogółu banknotów frankowych, wypuszczonych przez Bank Francji.

### DALSZE BANKRUCTWA BANKÓW AMERYKAŃSKICH.

W Broadway bank w Nevhaven zastanowił swe wypłaty. Passywa banku wynoszą 2.2 miljony dolarów. Także i w New Jersey zbankrutowały dwa banki na sumę 2.5 miljona dolarów.

### ŚMIERĆ BRATA MUSSOLINIEGO.

Z końcem grudnia zmarł w Italji brat dyktatora Włoch, Arnold Mussolini. Zmarły zostawił testament, w którym oświadcza, że żył jako szczery katolik i jako taki chciał umrzeć, a dzieciom swym przykazuje, by wiernie trwały w wierze katolickiej.

### KATASTROFA W BIBLJOTECE WATYKAŃSKIEJ.

W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku zawaliła się jedna z najpiękniejszych sal bibljoteki watykańskiej, mieszcząca około 20 tysięcy książek. Zginęło 5 ludzi, zajętych pracą. Szkody są bardzo znaczne.

### ILOŚĆ ŻYDÓW W EUROPIE.

Jedno z fachowych pism niemieckich podaje obliczenia ilości Żydów w Europie. Ogólna ich suma wynosi już 9,785.000. Największe skupisko znajduje się w Polsce, bo aż 3,125.000. Następnem co do ilości Żydów państwem jest Rosja, gdzie ludność żydowska wynosi 2,970.000, w Rumunji jest 800.000 Żydów, w Niemczech jest 585.000, na Węgrzech 473.000, w Czechosłowacji 350.000, w Anglji 30.000, w Austrji niemieckiej 220.000, na Litwie 161.000, we Francji 163.000, w Holandji 120.000. Ilość Żydów w innych krajach europejskich jest stosuukowo nieznaczna.

Najmniej Żydów jest w Norwegji, bo zaledwie 14.000.

**Plebiscyt w Finlandji** za zniesieniem zakazu używania alkoholu został przeprowadzony. Większość ludności oświadczyła się za piciem wódki.

**W Mandżurji** wre dalej wojna. Wpływy japońskie utrwalają się na dobre.

**Indje** po powrocie Gandhiego z Europy buntują się przeciw Anglji. Może dojść do poważnych następstw.

Gandhi został aresztowany.

# Ze świata katolickiego.

**Ojciec święty pragnie jedności Kościoła.** Z okazji 1500-lecia soboru w Efezie, Ojciec św. w encyklice „Lux Veritatis“ z dnia 25 grudnia 1931 r., wzywa wszystkich, którzy odłączyli się od kościoła katolickiego, a więc wiernych kościoła wschodniego, do przywrócenia jedności kościoła katolickiego. Ojciec św. pragnie gorąco, aby schizmatycy zrozumieli, że jedynym ratunkiem dla odrodzenia życia religijnego i ducha Chrystusowego na Wschodzie jest połączenie się z powrotem z Opoką Piotrową i Kościołem Katolickim.

**W Meksyku** znowu się zaostrzył stosunek państwa do Kościoła na tle usiłowań rządu do ograniczenia liczby duchownych katolickich. I tę próbę przetrzyma Kościół zwycięsko.

# Oby się sprawdziła ta przepowiednia!

Cały świat przeżywa straszny kryzys ekonomiczny. Miljony ludzi oglądają się za pomocą i ratunkiem. Wielu pragnie choć nadziei, że będzie lepiej. Oto donoszą, że angielska opinja publiczna poruszona została żywo optymistycznem oświadczeniem gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana wobec gubernatora Greckiego Banku Narodowego bawiącego obecnie w Paryżu.

P. Norman oświadczył mianowicie, że wedle jego zdania obecny kryzys finansowy i gospodarczy przekroczył już swój punkt kulminacyjny i chyli się ku końcowi. Najdalej za dwa miesiące — twierdzi p. Norman — kryzys minie zupełnie i rozpocznie się nowy okres ożywiającej cały świat konjunktury.

Aczkolwiek nie wiadomo, na jakich realnych podstawach p. Norman opiera swoje optymistyczne twierdzenie, oświadczenia jego jako wybitnego znawcy współczesnego życia finansowego i gospodarczego świata, nie należy traktować jako gołosłownego.

---

# Zdania wybitnych mężów
## o położeniu w świecie.

Min. Zaleski jest zdania, iż sukces światowej konferencji rozbrojeniowej tylko wtedy będzie całkowtiy, jeśli kraje poszczególne otrzymają gwarancje swego własnego bezpieczeństwa. — Dlatego jest obowiązkiem międzynarodowym wynaleźć praktyczne i skuteczne środki, któreby mogły zagwarantować takie bezpieczeństwo i unikać wszystkiego, coby w stosunkach międzynarodowych wywołać mogło brak zaufania. Min. Zaleski jest przekonany, że rozbrojenie moralne, wedle wytycznych, podanych na ostatniej sesji Ligi Narodów ze strony rządu polskiego, jak również zorganizowanie systemu wzajemnej pomocy przeciwko krajom atakującym, byłoby najlepszą gwarancją sukcesu konferencji rozbrojeniowej.

Premjer Mac Donald podkreślił nikłe narazie postępy w kwestji rozbrojeniowej, zaznaczając, iż tylko praktyczne zastosowanie arbitrażu, jako jedynego środka pojednania, może położyć kres zbrojeniom. W wypadku przeciwnym nie jest bowiem wykluczone, iż Europa wejdzie powtórnie w wir wojny.

Delegat Włoch przy Lidze Narodów Scialoja stwierdza trudności konferencji rozbrojeniowej, a to co do kwestji kontroli i wyraża przekonanie, iż państwa nie powinny usuwać się od kontroli zbrojeń. Włochy stoją na stanowisku, iż kwestja rozbrojeniowa powinna być jaknajszybciej załatwiona, jeśli Liga Narodów pragnie zachować jakiekolwiek pozory swego istnienia.

Wicekanclerz Austrji Schober przypomina swój projekt w r. 1929, w którym poruszył problemat regjonalnej odbudowy gospodarstw, podzielonych na grupy krajów zbliżonych do siebie swą organizacją gospodarczą.

Hr. Aponnyi widzi jedyny ratunek w uzdrowieniu gospodarstwa przez międzynarodową regulację problemu walutowego i przez stworzenie 5-ciu lub 6-ciu terenów w Europie wedle systemu unji celnej oraz przez radykalne załatwienie kwestji bezrobocia.

Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów uważa za najbardziej piękące zadanie w chwili obecnej dostosowanie polityki społecznej do postulatów robotniczych, zapomocą racjonalnego uzgodnienia czasu pracy oraz uregulowania kwestji płac.

---

**UWAGA! Kto z P. T. Prenumeratorów wpłaci prenumeratę za rok 1931 i przedpłatę na rok 1932, otrzyma ładny ilustrowany kalendarz. Termin do 15 lutego 1932 r.**

# Szczęśliwy kraj Danja.

Każdy Duńczyk w wieku ponad 18—19 lat ma zwyczaj wypicia przed rozpoczęciem dnia pracy kieliszka whisky i kufla piwa. Dopiero pokrzepiony w ten sposób zabiera się do pracy.

Dla ścisłości należy powiedzieć, że ograniczających się jednym kieliszkiem wódki jest bardzo mało. Większość jest zwolennikami cyfr parzystych.

Tak, jak każdy Warszawianin ma „własną“ cukiernię, gdzie spędza codziennie po parę godzin, tak prawie każdy mieszkaniec Kopenhagi ma swój „bar“, gdzie bywa również codziennie, tylko popija nie czarną kawę, lecz angielskie whisky, francuski koniak i duńskie piwo.

Jak wygląda konsumpcja piwa wogóle w Danji widać z tego, że duńskie browary wypuszczają dziennie na wewnętrzny rynek 4 i pół miljona butelek piwa. Nie trzeba zapominać, że do tego dochodzi jeszcze piwo importowane z innych krajów.

Duńczycy są bardzo zdrowi. Zawdzięcza to niezmiernie wysoko stojącym hygjenicznym warunkom życia nie tylko w wyższych i średnich, lecz i w niższych sferach ludności.

Mieszkania robotników, niższych pracowników komunalnych, tramwajarzy, kolejarzy etc. szczególniej w nowoczesnych domach są stosunkowo obszerne, suche, widne, każde takie mieszkanko posiada łazienkę.

Między innemi, za rozwieszanie w mieszkalnym lokalu mokrej bielizny chociażby w najmniejszej ilości, płaci się tak wysoką karę, że żadna gospodyni na to sobie nie pozwala.

Raz na tydzień w każdem mieszkaniu zjawiają się komunalni funkcjonarjusze z wydziału hygjenicznego i oczyszczają całe mieszkanie przy pomocy odkurzaczy. Robi się to zupełnie bezpłatnie.

Wielką rolę odgrywa sport, uprawiany literalnie przez wszystkich Duńczyków, niezależnie od wieku.

Za ostatnie 25 lat przeciętna skala długowieczności Duńczyków urosła o 8 lat. Mężczyzna żyje w Danji przeciętnie 60 lat, kobieta 62.

W dzisiejszych czasach Danja, bezwzględnie może być uważana za najszczęśliwszy kraj w Europie, ponieważ niema tu prawie bezrobocia.

W dodatku zarobek duńskiego robotnika jest bardzo wysoki, gdyż przeciętnie wynosi 500 koron (przeszło tysiąc złotych) miesięcznie.

Wpływa to, oczywiście, dodatnio na handel wewnętrzny. Kupcy duńscy absolutne nie odczuwają kryzysu. W sklepach nie tylko w Kopenhadze, lecz i w miastach prowincjonalnych zawsze pełno kupujących.

Odpowiednio prosperują teatry, kina, restauracje. To też w dzisiejszych ciężkich czasach Duńczycy posiadają świetny humor.



# Marjawici się kończą.

„Prawda Katolicka“ donosi, że J. Kowalski przywódca marjawitów w Płocku stanął wobec bankructwa moralnego. Jednocześnie dowiadujemy się, że marjawityzm stoi w obliczu bankructwa finansowego.

F. Kozłowska umierając zapisała pokaźny majątek J. Kowalskiemu z tem, że on będzie utrzymywał dobroczynne instytucje marjawickie.

Dowiadujemy się, że Kowalski zwrócił się do rządu, by ten darował mu kilkadziesiąt tysięcy zaległych podatków. O ile nam wiadomo, nic z tego nie będzie i w ten sposób cały marjawityzm zlikwiduje się materjalnie“.

Od paru lat trwała już sprawa Jana Marji Michała Kowalskiego „arcybiskupa“ marjawickiego, oskarżonego o czyny niemoralne z podlegającemi jego władzy nieletniemi „siostrami“ marjawickiemi z Płocka.

Sprawa była dwukrotnie sądzona przez sąd apelacyjny w Warszawie, który uznał Kowalskiego winnym zarzuconych mu czynów lubieżnych, skazując po raz pierwszy na 4 lata więzienia, a po razu drugi na 3 lata więzienia.

Względem Kowalskiego zastosowano amnestję i za każdym razem zmniejszano mu karę o jedną trzecią.

Ostatni wyrok sądu apelacyjnego był również zaskarżony do sądu najwyższego, który rozważał zasadność zarzutów skargi kasacyjnej.

Sąd najwyższy doszedł do wniosku, że postępowanie przed sądem apelacyjnym nie zawierało żadnych uchybień formalnych i z tych względów kasację Kowalskiego odrzucił.

Z uwagi na to, wyrok skazujący Kowalskiego na 3 lata, a z amnestji na 2 lata więzienia, stał się obecnie prawomocny.

Kowalski przebywał dotychczas na wolności za kaucją 1000 zł., lecz obecnie po uprawomocnieniu wyroku i skierowaniu go do wykonania, będzie musiał karę odcierpieć.

W ostatnim numerze pisma marjawickiego „Królestwo Boże na ziemi“, zamieścił Kowalski list do wiernych, w którym pisze, że z radością poddaje się wyrokowi, a w tymże numerze nieco dalej jest list „biskupek-kapłanek sióstr“ marjawickich, które zapewniają Kowalskiego o swojem przywiązaniu do niego.

Marjawityzm z grzechu powstał i grzech go usuwa z powierzchni polskiego społeczeństwa.

---

# W sprawie projektu ustawy małżeńskiej.

Jak wiadomo, w miesiącu grudniu ub. roku odbyły się we wszystkich diecezjach Polski wiece i zebrania protestacyjne w sprawie projektu prawa małżeńskiego. Cała opinja katolicka naszego społeczeństwa wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko projektowi, godzącemu w sakramentalny charakter małżeństwa.

Rząd w swoim komunikacie oświadczył, że go nic nie łączy, ani nie wiąże z tym projektem, bo komisja, która go ułożyła, istnieje od r. 1919.

Mamy nadzieję, że katolicki punkt widzenia zwycięży, i że ten nieszczęsny projekt nie stanie się ustawą. W katolickiej Polsce niema miejsca dla takich projektów.



# Sprawy gospodarcze.

### WAŻNE DLA PSZCZELARZY.

Na podstawie uchwały rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego, pszczelarze mogą otrzymać cukier dla podkarmienia pszczół po znacznie zniżonej cenie, a mianowicie po 40 gr. za 1 kg. Cukier powyższy jest skażony domieszką piasku i trocinami, w stosunku 8 proc. Rozdziałem cukru zajmuje się Małopolski Związek pszczelniczy we Lwowie, ul. Kopernika 20 (w Redakcji „Bartnika Postępowego“), wzgl. spółdzielnia pszczelarzy dla zbytu miodu „Pszczoła“ we Lwowie.

Pszczelarze, chcący korzystać z przydziału cukru, winni przedłożyć Małopolskiemu Związkowi pszczelniczemu zaświadczenie z urzędu gminnego, stwierdzające ilość posiadanych pni, potrzebujących podkarmienia, oraz załączyć znaczkami pocztowemi 50 gr. na opłatę korespondencji. Najmniejsza ilość cukru, jaką można podjąć, wynosi 108 kg. (wraz z domieszką denaturu), którą rozdzielić mają pomiędzy właścicieli pasiek miejscowe oddziały Małop. Związku pszczeln. lub Kółka rolnicze.

### CENY.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze) za 100 kg. loco wagon w dniu 31 grudnia 1931 r.

**Zboża. — Warszawa:** żyto 27—27,50, pszenica jednolita 28—28,50, zbierana 27—27,50, owies jednolity 24,50—25.50, zbierany 22—23, jęczmień przemiałowy 22,50—23, browarny 26—27. — **Poznań:** żyto 27,25, pszenica 24,75, jęczmień przemiałowy 20,50—23,25, browarny 25,50—27, owies 23—23,50.

**Inne ziemiopłody. — Warszawa:** groch polny 27—30, groch Wiktorja 32—36, rzepak 34—25,50, koniczyna czerwona 180—220, biała 250—375. — **Poznań:** rzepak 32—33, gorczyca 33—40, groch Wiktorja 24—28, Folgera 29—32, słoma luźna 3,40—3,65, prasowana 5—5,25, siano luźne 6—6,50.

**Masło.** — Przedświąteczny tydzień minął dla masła przy tendencji na rynkach krajowych utrzymanej, zagranicą — słabej.

Na rynku krajowym znajdują łatwy zbyt i osiągają lepsze ceny pierwsze gatunki masła. Masło średniej jakości znajduje odbiorców z trudnością. Za 1 kg. uzyskiwano od zł. 3.50 do zł. 3.70 — zależnie od jakości towaru.

Uwidacznia się dalsze zmniejszenie pojemności rynku niemieckiego, wykazujące przywóz masła w listopadzie mniejszy o 20 tysięcy beczek od przywozu w październiku r. b. Przywóz z Danji i Holandji za 10 miesięcy r. b. jest mniejszy blisko o 400 tysięcy beczek w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego. Notowania w Berlinie na razie utrzymane, wykazują za 50 kg. franco stacja odbiorcza: za I. gat. masła R. M. 107, za II. gat. masła R. M. 100, za II. gat. masła R. M. 90.

Notowania w Kopenhadze obniżono o 6 kor. do kor. 222.— za 100 kg.

**Jaja.** — Zarówno na krajowych rynkach, jak w większym jeszcze stopniu na zagranicznych, tendencja słaba. Popyt mimo okresu przedświątecznego był mały.

Ceny hurtowe za 24-kopową skrzynię: za towar niekonserwowany do złotych 160.—, za towar grubszy do złotych 180.

### POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

W ciągu 1931 r. Polska uzyskała kilka znaczniejszych pożyczek zagranicznych: 1) pożyczkę zapałczaną (na wiosnę) w sumie 32.400.000 dolarów; 2) pożyczkę kolejową na sumę 1 miljarda franków franc., pierwsza transza tej pożyczki w wysokości 400 miljonów franków została wpłacona w końcu lata r. ub.; 3) pożyczkę telefoniczną towarowo-gotówkową na sumę 550.000 funtów szterlingów, na 1 grudnia r. ub. wpłacono już a conto tej pożyczki kwotę 200.000 dolarów; 4) pożyczkę w kwocie 300.000 funtów szterlingów na budowę mostów w Polsce, pożyczka zrealizowana została za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie i przeznaczona jest na kredyty dla firm, które otrzymają od państwa zamówienia na budowę mostów; 5) kredyt w kwocie 15 miljonów złotych, udzielony Funduszowi Drogowemu przez włoską firmę Puricelli na budowę około 150 klm. dróg w Polsce; 6) podobny kredyt od 4 firm zagranicznych na sumę około 15 miljonów złotych, również na budowę dróg; 7) pożyczkę krótkoterminową w kwocie 150 miljonów franków franc. dla Banku Polskiego na kredyty pod rejestrowy zastaw zboża.

### CHORZÓW i MOŚCICE OBNIŻAJĄ CENY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Ministerstwo przem. i handlu wydało komunikat, w którym oświadcza, że Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach, pragnąc ułatwić rolnictwu zaopatrywanie się w nawozy azotowe, **obniżyły ceny na sezon wiosenny,** przyczem dla umożliwienia tej zniżki, rząd zdecydował się zrzegnować z odpisów na amortyzację w tych fabrykach w latach 1931 i 1932.

Równocześnie komunikat ten zapowiada, iż wobec tego, że ceny nawozów azotowych produkcji krajowej są częściowo niższe od cen zagranicznych, rząd nie będzie udzielał pozwoleń na przywóz nawozów azotowych z zagranicy.

### CENY NAWOZÓW AZOTOWYCH
**na sezon wiosenny 1932 r.**

Ostatnio zostały ogłoszone ceny nawozów azotowych na sezon wiosenny 1932 r., poniżej podajemy ceny najważniejszych i najwięcej stosowanych nawozów azotowych.

Ceny gotówkowe łącznie z opakowaniem w przesyłkach całowagonowych **franco każda stacja odbiorcza** kolei normalnotorowej P. K. P.

| | Grudzień 1931 r. zł. | Styczeń 1932 r. zł. | Luty 1932 r. zł. | Od marca do lipca 1932 r. zł. |
|---|---|---|---|---|
| **Azotniak** | | | | |
| mielony olejowany 20-22% azotu za 1 kg. procent azotu | 1,59 | 1,62 | 1,65 | 1,68 |
| mielony olejowany 15,5% azotu za 100 kg. nawozu | 24,65 | 25,10 | 25,55 | 26,05 |
| mielony nieolejowany (do niszczenia chwastów) 19% azotu — za 100 kg. nawozu | 30,20 | 30,75 | 31.35 | 31,90 |
| **Wapnamon** | | | | |
| 15,5% azotu, za 100 kg. nawozu luzem | 24.65 | 25.10 | 25,55 | 26,05 |
| **Saletrzak** | | | | |
| 15,5% azotu, za 100 kg. nawozu | 27,10 | 27,60 | 28,15 | 28,65 |
| **Saletra sodowa** | | | | |
| 15,5% azotu, za 100 kg. nawozu | 35.75 | 36,45 | 37,10 | 37,80 |
| **Tomasyna azotniakowa wiosenna** | | | | |
| 11% azotu i 8% kwasu fosforowego za 80 kg. worek **franco wagon Chorzów** | 18,25 | 18,50 | 18,75 | 19.00 |

**Uwagi.**

1) Ceny za azotniak granulowany (21—23%), który wysyła się w beczkach blaszanych o zawartości 100 kg. netto, są wyższe o zł. 0,15 na 1 kilo procencie od każdorazowych cen azotniaku olejowanego o zawartości 20—122% azotu.

2) Przy wysyłce wapnamonu w workach jutowych lub lnianych, dolicza się za worek zł. 2.

3) Przy przesyłkach drobnicowych, t. j. do 6 tonn (włącznie) wyżej podane ceny należy rozumieć jako ceny loco fabryka, a nie franco stacja odbiorcza.

4) Przy przesyłkach ponad 6 tonn do 10 tonn (wyłącznie) do wyżej podanych cen dolicza się 3% tytułem różnicy kosztów transportu.

5) Na życzenie dostarcza się także różne nawozy w jednym wagonie (kombinowanym) bez jakiejkolwiek dopłaty.

---

## Dajemy Nagrodę!

Kto z naszych Szan. Prenumeratorów i Czytelników pozyska nowego prenumeratora Ludu Katolickiego, otrzyma w nagrodę książkę, a mianowicie: Żywot św. Augustyna.

---

# „Piastowi“ do pamiętnika.

W noworocznym numerze zajął się „Piast“ samorządową gospodarką w powiecie brzeskim. Stary nałóg, z którego jawni i ukryci piastowcy nie mogą się wyzwolić, wyłazi raz po raz jak szydło z worka. Obłuda, nieszczerość i przekręcanie faktów jest ich stałą cechą, od czego piastowców nie zdołają uwolnić nawet różne zeznania jawnych, czy ukrytych sympatyków w procesie brzeskim.

Gospodarka piastowców w powiatach była aż nadto dobrze znana. Kto nie był piastowcem, ten nie miał nigdzie głosu, ani prawa do niczego. Starostowie musieli tańczyć na ich nutę, a to samo czynić musieli i urzędnicy samorządowi. Skoro ich usunięto — zwłaszcza owych starych wyjadaczów i macherów — rzucają się raz po raz na ludzi, którzy przyszli na ich miejsce i rzetelnie pracują dla powiatu.

Komedja skończona — poco się złościć, gdy tyle pola do pracy leży odłogiem?

Korespondentów piastowych z Brzeska, gdyby się nawet usiłowali chować za „sanacyjne“ parawany, będziemy zmuszeni zdemaskować i skończyć ich niecną grę „w ciuciubabkę“.

Pismo, które stale bałamuci, jątrzy, rzuca się na ludzi, przekręca fakty, takie pismo wyrządza społeczeństwu wielką krzywdę. Całe szczęście, że demagogicznemi wypocinami „Piasta“ nikt się nie przejmuje, bo mało kto je czyta. Przeto szkoda czasu na zajmowanie się tego rodzaju artykulikami usuniętych „samorządowców“, czy zawiedzionych „polityków“.

---

# Myśli noworoczne.

Rozpoczyna się Nowy Rok, a z nim rozchodzą się po świecie, jak lat ubiegłych hasła miłości, pokoju, zgody i sprawiedliwości w narodzie i między narodami. Hasła te jednak, jakkolwiek wzniosłe i wspaniałe, nie przynoszą oczekiwanego owocu, mimo zabiegów i usiłowań jednostek, które z całem oddaniem i poświęceniem starają się przyczynić do wprowadzenia i ugruntowania powyższych haseł. Przyczyny jednak tego stanu nie trudno się doszukać. Wszak już Chrystus Pan powiedział: „Mieszkajcie we mnie, a ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnym szczepie, także i wy, jeśli nie będziecie we mnie mieszkać. Jam jest winny szczep, wyście latorośle, kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi, bo beze mnie nic uczynić nie możecie“.

Słowa te Boskiego Zbawiciela najdokładniej objaśniają nam przyczynę tego zła i niepowodzeń naszych. Całe bowiem nasze życie i nasze uczynki nie zgadzają się z przykazaniami Bożemi, a świat dzisiejszy chrześcijańsko-pogański nie mieszka w Sercu Pana Jezusa, skąd jak z krynicy, mógłby czerpać pokrzepienie i hart, jak również i błogosławieństwo Boże w swych zamierzeniach.

Szanujmy więc prawa Boskie i żyjmy według nich, a one dodadzą nam sił i ochoty, zasłonią od wielu przykrości i sprawią, że sami wzajemnie kochać się będziemy i drudzy szanować nas będą. Wszelka bowiem praca nasza z pominięciem Boga, który łaską Swą wszystko oświeca, nie wyda oczekiwanych owoców, lecz czyni z nas wrogów chrześcijaństwa i świadomych sprawców naszych nieszczęść. Przestrzegajmy więc przykazań Boskich i pracujmy w jedności wiary i w pokorze ducha nad wzmocnieniem miłości i sprawiedliwości w sercach własnych i idźmy tą drogą przez całe życie nasze ku świetlanej przyszłości ukochanej Ojczyzny. Bądźmy zatem latoroślami Chrystusa!

*Józef Serafin.*

---

# Co pisze lud?

Z NAD WISŁY.

Kryzys ekonomiczny odbija się na wszystkich, a na nas chłopach może najbardziej. Znać go też i na naszej kochanej gazecie. Mądrze jednak zrobiła Szan. Redakcja, że przeszła na dwutygodnik, byle przetrzymać. Jest to okres przejściowy i sądzę, że skoro tylko stosunki się poprawią, wrócimy do tygodnika.

W tej formie jak jest, musi wystarczyć, niech nas tylko „Lud Katolicki“ informuje zwięźle o rzeczach w kraju i zagranicą. Wiemy, że wszędzie bieda i na tę jedną nutę wszędzie śpiewają.

Posyłam prenumeratę i życzę Szan. Redakcji wszystkiego najlepszego w nowym roku — oddany przyjaciel

*Bartłomiej Cholewa.*

## Z piśmiennictwa.

Zapowiadana przez dłuższy czas książka ks. dra Czuja p. t.: „Z podróży na Wschód“ już wyszła z druku i jest do nabycia w Administracji Ludu Katolickiego po cenie 2 zł. za egzemplarz. Przy zamówieniach większych od 10 egz. znaczny opust.

Piękne to opowiadanie z przeżyć podróżnika nadaje się specjalnie na prezenty i nagrody.

## Odpowiedzi petentom.

1. Przew. Ks. Kan. Staszałek — Tęgoborze: Oddałem, gdzie należy.

2. P. Marjan Seremak — Okulice. O uzyskanie zaopatrzenia popieram.

3. P. Fr. Franczyk — Biskupice melsztyńskie. Zajmę się Waszą sprawą.

4. Przew. Ks. Czech — Międzyrzec w. Łukowa. Zrobię, co będzie w mej mocy.

5. P. Fr. Łapczyński — Męcina, pow. Limanowa. Poprę w Ministerstwie. Za życzliwość dziękuję.

6. P. Jan Godek — Moszczenica. Oddałem papiery w Dyrekcji.

*Ks. Dr. J. Czuj.*

## Kącik humoru.

SŁUŻBISTA.

— Piotrze, u mnie portjer musi się codziennie golić.

— Proszę pana hrabiego, chciałem zapuścić brodę...

— To możecie ją nosić tylko po godzinach urzędowych, bo w służbie musicie być wygoleni!

ODPOWIEDZIAŁ.

*Nauczyciel:* — Co widzimy nad sobą w dzień pogodny?

*Uczeń:* — Niebo.

*Nauczyciel:* — Dobrze. A co widzimy nad sobą w dzień pochmurny?

*Uczeń:* — Parasol.








Pren. w Polsce **rocznie 10 zł, kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300. zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.